

MAŁGORZATA TOEPLITZ-WINIEWSKA

CZEGO SPOŁECZEŃSTWO OCZEKUJE OD PSYCHOLOGÓW?

Chciałabym odwrócić pytanie, jakie sformułował prof. Jerzy Brzeziński w tytule swoich niezwykle cennych i raczej mało kontrowersyjnych rozważań o brakach przygotowania akademickiego psychologów do wykonywania zawodu. Pozwoli mi to uzupełnić wątki, które wydają się ważne. Koncentracja na społecznych oczekiwaniach formułowanych wobec nas, psychologów, dostarcza ważnych przesłanek do dalszych zmian w myśleniu o wymogach edukacji akademickiej jako podstawy przygotowania do praktyki psychologicznej. Można opisywać oczekiwania społeczne z dwóch perspektyw. Pierwszą jest popularne i potoczne przekonanie o zawodzie psychologa. Przyszli studenci niewątpliwie odwołują się w swoich wyobrażeniach do tego dość stereotypowego wyobrażenia, w którym psycholog to przede wszystkim terapeuta czy psychoterapeuta, osoba pomagająca ludziom w rozwiązaniu ich trudnych życiowych problemów. Ten obraz działalności psychologów jest też mocno eksponowany przez media. Uzyskujemy w ten sposób pośrednie wyjaśnienie stale utrzymującej się, a nawet wzrastającej popularności studiów psychologicznych.

Kierując się chęcią niesienia pomocy osobom cierpiącym, młodzi ludzie poszukują studiów psychologicznych, a na nich – konkretnych zajęć kształcących umiejętności pomagania. To błędne przekonanie o istocie zawodu często powoduje lekceważenie niezbędnej do jego wykonywania głębokiej wiedzy teoretycznej połączonej z umiejętnościami i refleksją etyczną. W pełni popieram pomysł wprowadzenia dodatkowej rozmowy kwalifikacyjnej z kandydatem na studia psychologiczne. Opracowanie zasad takiej rozmowy, by uzyskać informacje o motywacji i oczekiwaniach wobec studiów, mogą być wskaźnikami powo-

dzenia w studiowaniu. Nierealistyczny natomiast wydaje się postulat całkowitego odejścia od nieźle już ugruntowanej zasady konkursu matur.

Warto także zastanowić się, czy na początku studiów nie należy pokazywać studentom, w sposób konkretny, realnych zadań stojących przed psychologami w ich pracy praktycznej oraz podkreślać znaczenie solidnego opanowania podstawowej wiedzy psychologicznej dla praktyki. Dotychczasowe doświadczenie akademickie podpowiada mi, że duża część absolwentów uczy się naukowej wiedzy z psychologii tylko po to, by zaliczyć przedmiot, bowiem nie dostrzega jej znaczenia dla praktyki zawodowej. W efekcie kończą studia i nie są przygotowani do odpowiedzialnej pracy.

Właściwa perspektywa opisu oczekiwań społecznych wobec psychologa wiąże się z szeregiem aktów prawnych wyznaczających istotną rolę psychologowi w dostarczaniu przesłanek do podejmowania decyzji ważnych dla przyszłości konkretnych osób. Podstawę powinna tu stanowić Ustawa o zawodzie psychologa i samorządzie zawodowym psychologów (Dz. U. z 2001, nr 73 poz. 763 z późn. zm.), która wyraźnie wskazuje, jakie są zadania psychologa: „[...] diagnoza psychologiczna, opiniowanie, orzekanie, psychoterapia (*po uprzednim szkoleniu*) udzielanie pomocy psychologicznej. Za wykonywanie zawodu psychologa uważa się także prowadzenie przez psychologa badań naukowych w dziedzinie psychologii lub działalność dydaktyczną w tym zakresie”.

Z innych ustaw i rozporządzeń wynikają dla psychologa zadania diagnostyczne związane ze zwiększeniem bezpieczeństwa osób i grup. Diagnoza psychologiczna dotyczy przede wszystkim wykonywania zawodów wymagających specjalnych predyspozycji psychicznych (kierowcy zawodowi, praca na wysokości, policjanci, górnicy, kolejarze itp.), ale także dzieci i młodzieży, osób podejrzanych czy oskarżonych o popełnienie przestępstwa oraz wielu innych obszarów życia społecznego. Uświadomienie zarówno studentom, jak i – często – nauczycielom akademickim, że przygotowuje się głównie diagnostów, pozwoli być może dostrzec potrzebę lepszego przygotowania teoretycznego i metodologicznego oraz zwiększyć nacisk na kształtowanie określonych umiejętności. Nie można tego zadania realizować bez kontaktu studenta z konkretnym człowiekiem, a zajęcia nie mogą się ograniczać do form wykładowych w kilkusetosobowych grupach czy nadmiernie dużych grupach seminaryjnych. Oczekiwanie ustawodawcy obligujące osobę do wykonania badania psychologicznego nakłada na psychologa diagnozującego szczególną odpowiedzialność. W procesie edukacyjnym istotne jest wskazanie studentom konsekwencji popełnionych zaniedbań. Podkreślając aspekt etyczny pracy psychologa trzeba uświadomić sobie, że kluczową rolę w tym oddziaływaniu odgrywa postępowanie nauczyciela akademickiego.

kiego, który swoim zachowaniem modeluje właściwe postawy studentów. Żadna wiedza o systemach etycznych czy też przekaz poszczególnych zaleceń kodeksu etycznego psychologa nie spełnią swojej roli, jeśli nie będą współwystępować z odpowiednimi wzorcami.

Pogłębione przygotowanie studentów do udzielania pomocy psychologicznej, a szczególnie psychoterapii musi odbywać się na następnym etapie kształcenia, a więc w czasie studiów czy praktycznych kursów podyplomowych. Oczywiście podstawowe umiejętności w tym zakresie są przewidziane w programach, ale przy niezwykle małej możliwości kontaktu z praktyką psychologiczną jest to dalece niewystarczające.

Wielokrotnie akcentowane potrzeby dalszego, stałego doskonalenia zawodowego po uzyskaniu dyplomu wynikają nie tylko z braku możliwości kształcenia praktycznych umiejętności w czasie studiów, lecz także z akceptowanego założenia, że absolwenci psychologii nie są i nie powinni być przygotowani do wykonywania konkretnej praktyki psychologicznej. Studia psychologiczne są podstawą, na której trzeba dopiero nabudować doświadczenie praktyczne w wybranej subdziedzinie psychologii. Proponowane przez uczelnie tzw. moduły specjalizacyjne są jedynie egzemplifikacją ogólnej wiedzy psychologicznej i umiejętności w określonym obszarze. Nieporozumieniem jest, jeśli absolwent kończący dyplom w ramach np. psychologii klinicznej uważa, iż ma specjalizację w tym zakresie. Specjalizacja z psychologii klinicznej, podobnie jak specjalizacje lekarskie, jest regulowana odpowiednimi przepisami prawnymi (Rozporządzenie Ministra Zdrowia w sprawie uzyskiwania tytułu specjalisty w dziedzinach mających zastosowanie w ochronie zdrowia z 30.09.2002 – Dz. U. nr 173, poz. 1419 z późn. zm.) i wymaga czteroletniego kształcenia po kilku latach pracy zawodowej. Obawiam się, że także wiedza nauczycieli akademickich o prawnej specyfice uprawiania zawodu psychologa jest zbyt mała, często to my wprowadzamy zamęt w głowach naszych absolwentów.

W zakończeniu chcę podkreślić, że moje uwagi są przede wszystkim uzupełnieniem rozważań prof. Brzezińskiego. Uważam za ważne wskazanie potrzeby:

- Uwzględniania prawnych aspektów wykonywania zawodu psychologa i pogłębiania wiedzy w tym zakresie zarówno studentów, jak i kadry nauczającej.

- Kształtowania realnego obrazu możliwości i kompetencji zawodowych psychologów, poczynając od kandydatów na studia.

- Modelowania wrażliwości etycznej poprzez właściwe postawy nauczycieli akademickich.

Dyskusyjny wydaje się pomysł sformułowany w podsumowaniu przez prof. Brzezińskiego, dotyczący wprowadzenia licencji zawodowej dla psychologa. Sam Autor zastanawia się, kto miałby dawać takie licencje i jakie warunki powinien spełniać kandydat. Jestem przekonana, że propozycja zawarta w ustawie zawodowej psychologa, powierzająca zadanie przyznania prawa wykonywania zawodu samorządowi psychologów, jest dobrym i sprawdzonym w innych zawodach zaufania publicznego rozwiązaniem. Problem polega oczywiście na tym, że nie powołaliśmy samorządu zawodowego, a opóźniające działania Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej uniemożliwiają wdrożenie w tym zakresie prawnej regulacji zawodu. Ale to nie miejsce na rozważania tego skomplikowanego i trudnego problemu.